

w Stan wyjątkowy
w Okrajnej

T. Dudowy - Nowa

665



Zdzisław Klucznik, Waclaw Jankowski i Jerzy A. Braszka w „Stanie wyjątkowym w Okrajnej“ Henryka Cyganika.



Debiut Cyganika

PRZEGLĄD repertuaru teatrów w ostatnim i w bieżącym sezonie wykazuje, iż teatrami, które wprost unikają dramatycznych debiutów i w ogóle prapremier sztuk polskich, są teatry stołeczne, dysponujące najpoważniejszym zapleczem sił i środków. Paradoxs? — Zapewne tak. Paradoxs składający krytyków do smutnych wniosków o rzekomym kryzysie współczesnego dramatu polskiego.

Narzekania krytyki na posuchę w dziedzinie rodzimej twórczości dramatopisarskiej nie sprawdzają się bowiem w stosunku do scen pozastołecznych. Dość obiecującym pod tym względem i wartym ze wszech miar poparcia jest przykład Teatru Ludowego w Nowej Hucie.

Po „Krawcach szczęścia“ Kwinty, „Naszej Patetycznej“ Bijaty, „Naszych kawalerskich“ Wieżana i „Miejscu akcji“ Tomaszkiwicz — następna polska prapremiera w tym teatrze, dramaturga debiutującego, Henryka Cyganika: „Stan wyjątkowy w Okrajnej“.

Jest „Stan wyjątkowy“ sztuką wybiegającą w groteskę, w niektórych fragmentach całkiem nadrealistyczną, choć z drugiej strony silnie osadzoną w realiach współczesnej polskiej wsi, w jej języku, przesadach, obyczajach, typowych charakterach ludzi. Niezwykle, lecz prawdopodobne wydarzenie — jakim jest przedłużający się okres zimy i związane z tym komplikacje — wiedzie do poważniejszej niezwykłości, do pojawienia się we wsi zmarłego sołtysa. Akcję sztuki rozwija i potęguje bardzo zręczny i zabawny dialog, którego nie powstydziliby się żaden polski doświadczony dramaturg.

Pod zewnętrzną, humorystyczną warstwą znaczeniową jest jednocześnie w sztuce zawarty, inny, głębszy sens. Utwór Cyganika jest przekrojem przez społeczność

współczesnej wsi polskiej, w której sama hierarchizacja mieszkańców czy też zasady rozstrzygania palących wsię problemów są zarazem konieczne, jak i wywołujące niepokój i troskę.

Na dramatis personae sztuki składają się najbardziej typowe wzięte z życia postacie: Profas, sołtys któremu niestety zdrowy chłopski rozum nie wystarcza do zapobieżenia skutkom przedłużającej się zimy; Reglan, który zastępuje wreszcie nieporadnego Profasa w obowiązkach sołtysa; Garys, sołtys, który wstał z grobu; Zakalec, bogacz wiejski scharakteryzowany już samym nazwiskiem; Skibka, młody naiwny, posiadający do wszystkiego zapal a także — co podkreśla — i duszę; niedorozwinięty Klemens; dwie miejscowe krasawice: Maryśka i Zośka oraz Poborca po urzędniczemu patrzący na problemy mieszkańców Okrajnej.

Aktorstwo przedstawienia jest przede wszystkim rzetelne. Nie ma ról słabych czy niestarannie opracowanych.

Profasa, dynamicznie, z ludową werwą gra Zdzisław Klucznik. Komicznym Reglanem, uparcie studiującym naukowe definicje — co jakby wbrew komizmowi przynosi efekty — jest Andrzej Kozak. Niezwykłego gościa z cmentarza, Garysa, gra Andrzej Gazdeczka. Z pozostałych ról zaskakująco naturalna, przez co bardzo przekonująca jest rola Klemensa w interpretacji Bogdana Misiewicza, jednego z najbardziej utalentowanych naszych młodych aktorów.

Teatr Ludowy w Nowej Hucie. Henryk Cyganik: „Stan wyjątkowy w Okrajnej“, reżyseria: Marek Kmiecński, scenografia: Tadeusz Smolicki, muzyka: Henryk Mosna, prapremiera w grudniu 1978.

PIOTR J. DOMAŃSKI